

Gołdap, dnia 02-11-2015r.

Szanowna Redakcjo.

Na Waszym portalu na stronie: <http://goldap.org.pl/2015/10/inni-napisali-o-piramidzie-w-rapie-raz-jeszcze/> pod informacją „Inni napisali: O piramidzie w Rapie raz jeszcze” zamieszczoną 7 października 2015 w dziale: Aktualności zostały zamieszczone komentarze na temat udziału Ukraińców w Powstaniu Warszawskim.

Postanowiłem napisać do Dyrektora Muzeum Powstania Warszawskiego o wyjaśnienie kwestii związanej z udziałem Ukraińców w tłumieniu Powstania Warszawskiego (chciałem wysłać pismo listem poleconym, ale złośliwość rzeczy martwych utrudniła mi to, więc wysłałem pocztą elektroniczną).

W dniu dzisiejszym otrzymałem odpowiedź. Poniżej zamieszczam skany pism.

Z poważaniem Jan Modzalewski

Od: Ode mnie
Do: joldakowski@1944.pl <joldakowski@1944.pl>;
Wysłano: 13 października 13:09 (Trzy tygodnie temu)
Temat: Zapytanie dotyczące udziału w powstaniu

Gołdap, dnia 11-10-2015r.

Jan Modzalewski

19-500 Gołdap

Słoneczna 2/5

Szanowny Pan

JAN OLDAKOWSKI

DYREKTOR MUZEUM

POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

ul. Grzybowska 79, 00-844 Warszawa

Szanowny Panie.

Zwracam się do Pana jako Dyrektora Muzeum Powstania Warszawskiego o wyjaśnienie pewnej kwestii związanej z Powstaniem Warszawskim.

Na stronie: <http://www.tuelblag.pl/aktualnosci/649-udzial-i-zbrodnie-ludobojstwa-ukrainskich-nacjonalistow-w-powstaniu-warszawskim> napisano: „Historycy ukraińscy perfidnie przemilczają istnienie, udział formacji ukraińskich i ich rolę w morderstwach ludności polskiej w Powstaniu Warszawskim. To samo czynią niestety ich polscy poplecznicy, jak m.in. niejaki Grzegorz Motyka, twierdząc wbrew niezbitym faktom, że wojaków „Hałyczyny” w Warszawie nie było. Jego wiarygodność jako historyka wyznacza opinia czytelników Głosu Emigracji i Kwartalnika

Kresowego „Dr Grzegorz Motyka w swoich książkach i kilku rozprawach” historycznych” nie zna lub często nie liczy się z faktami historycznymi, nagina je do potrzeb swoich teorii, przemilcza niewygodne mu fakty historyczne, bezkrytycznie daje wiarę propagandzie nacjonalistów ukraińskich i przyjmuje je za fakty, demonstruje duże luki w posiadanych wiadomościach z zakresu interesującej go tematyki i chociaż pisze o stosunkach polsko – ukraińskich nie zna ani języka ukraińskiego, ani dialektu galicyjskiego, co zamyka mu drogę do wielu źródeł”.

Posłuchajmy też świadectwa Michała Melnyka, którego ojciec służył w SS Galizien:

„Członkowie SS Galizien brali udział w tłumieniu Powstania Warszawskiego na jesieni 1944r. Byli oni częścią Ukraińskiej Samoobrony, oddziału, który później dołączył do nazistowskiej dywizji. Obecnie mieszkają oni w Wielkiej Brytanii”.

W innych źródłach możemy przeczytać: „150-osobowa ukraińska kompania policyjna, stacjonująca przy alei Szucha, należała do SS Galizien, o czym pisze A. Borkiewicz w pracy „Powstanie Warszawskie” (Warszawa 1957), a przyjmuje za prawdopodobne nawet Kazimierz Podlaski (str. 97). Tak więc także i historia SS Galizien jest zbroczona krwią powstańców i ludności Warszawy. Dowodem koronnym na to, że żołnierze SS Galizien byli w Warszawie podczas Powstania Warszawskiego, jest m.in. to, że ci ukraińscy SS-mani mówili po polsku (Aleksander Kamiński “Zośka i Parasol”, wyd. 3, Warszawa 1979). Byli to więc Ukraińcy z Galicji (skąd pochodzili ochotnicy do SS Galizien), gdyż Ukraińcy z rosyjskiej Ukrainy nie mówili po polsku. Także historyk niemiecki Hans von Krannhals, autor książki “Der Warschauer Aufstand 1944...” (Frankfurt am Main 1962), dowodzi, że w Warszawie była kompania dywizji SS Galizien.

Józef K. Wroniszewski w swej książce “Ochota 1939-1945” (Warszawa 1976) pisze: “Po raz pierwszy zaatakowali Niemcy redutę (powstańczą na Ochocie) 3 sierpnia... Tuż za tym przygotowaniem ruszyło od Wawelskiej natarcie kompanii SS ?Galizien= przy wsparciu ogniowym działa czołgowego i cekaemów... 4 sierpnia... obrońcy Wawelskiej odpierali natomiast parokrotne ataki wspartej czołgami kompanii SS Galizien=...”

Po zakończeniu wojny nie zostali oni wydani Sowiетom, którzy o to zabiegali, ale z uwagi na potwierdzone przez generała Władysława Andersa polskie obywatelstwo mogli zamieszkać na Zachodzie. Był to poważny błąd polityczny gen. Władysława Andersa, który uchronił tych zbrodniarzy od kary i pozwolił im później na antypolską działalność na Zachodzie. Alianci (w tym i sowieci) zawarli porozumienie, w sprawie wzajemnego przekazywania sobie jeńców z państw osi, będących alianckimi obywatelami. Fakt tak obojętnego powoływania się przez nich na obywatelstwo kraju, który szczerze nienawidzili nie był jednak czynnikiem decydującym. Przeważały naciski Watykanu a i osobiste wstawiennictwo gen. Andersa. Stanowisko Watykanu da się wytłumaczyć starą polityką pozyskiwania sobie wpływów na wschodzie poprzez kościół unicki. A Anders? Anders miał młodą żonę Ukrainkę, która ponoć miała duży wpływ na męża. O zbrodniach, tych za którymi się wstawiał, mógł w tym czasie nic nie wiedzieć. Jeśli chodzi o obywatelstwo polskie to w świetle prawa polskiego rzeczywiście byli polskimi obywatelami. W świetle prawa sowieckiego oczywiście nie. Alianci dokonując najpierw w Jaltie a później zatwierdzając w Poczdamie podział Europy powinni poprzeć stanowisko sowieckie w sprawie esesmanów z “Galizien”.

Do drugiego korpusu wojsk polskich na zachodzie przeszło 176 żołnierzy z UNA 1056 żołnierzy UNA zdecydowało się na powrót do CCCP, reszta była internowana do 1947 roku po czym mogli wyjechać do Wielkiej Brytanii, Australii, Ameryki Południowej (głównie Argentyna) Kanady i USA.

Przed poddaniem Szandruk wysłał ludzi nie tylko do Andersa ale również do Piusa XII. Nie wiem ilu tak na prawdę pomógł Anders... Szandruk ratował Ukraińców przed Sowiетami? A niby co

nam z tego przyszło? Założyli ośrodek jadu antypolskiego w Kanadzie. Tylko 176 zaciągnęło się do armii Andersa. 8 tysięcy wyjechało m.in do Anglii. Za uratowanie życia pogardzili polską armią?

Wkrótce po wojnie znani działacze emigracji ukraińskiej Lewyckij i Ortynskyj dowodzili w paryskiej "Kulturze" (nr 56 i 61 1952), że ukraińska dywizja SS Galizien nie brała udziału w tłumieniu Powstania Warszawskiego, że dla Polaków wszyscy nie-Niemcy, którzy brali udział w dławieniu Powstania, byli Ukraińcami."

W następnym źródle: <http://www.nawolyniu.pl/artykuly/galizien.htm>, Prof.dr hab. Edward Prus ("Na Rubieży", nr 51/2003) możemy przeczytać: „Nie należy przeto się dziwić, że czytelnicy "Głosu Emigracji" i "Kwartalnika Kresowego" (nr 8) przyznali Grzegorzowi Motyce "Osie Uszy". W uzasadnieniu napisano: "Dr Grzegorz Motyka w napisanych przez niego dwu książkach (jedna "Pany i rezuny" wspólnie z A. Wnukiem) oraz kilku rozprawach "historycznych", nie zna lub często nie liczy się z faktami historycznymi, nagina je do potrzeb swoich teorii, przemilcza niewygodne mu fakty historyczne, bezkrytycznie daje wiarę propagandzie nacjonalistów ukraińskich i przyjmuje je za fakty, demonstruje duże luki w posiadanych wiadomościach z zakresu interesującej go tematyki i chociaż pisze o stosunkach polsko-ukraińskich nie zna ani języka ukraińskiego, ani dialektu galicyjskiego, co zamyka mu drogę do wielu źródeł. Wydaje się nam historykiem niedokształconym w tematyce jego zainteresowań i jest raczej publicystą szkodliwych sprawie polskiej teorii. Odnosimy wrażenie, że zamierza robić karierę idąc za popularnym dziś w niektórych kołach politycznym prądem, przemilczającym lub starającym się zafalszować prawdę, któremu też dla jemu wiadomych powodów być może postanowił służyć."

i

"Teraz sprawa dla nas, Polaków, najważniejsza: jak to było z tymi żołnierzami ukraińskimi w Warszawie w trakcie Powstania? Nacjonałści ukraińscy zaprzeczają, wypierają się, przysięgają. To samo czynią ich polscy poplecznicy, w tym przywołany na początku Grzegorz Motyka twierdząc np., że wojaków "Hałyczyny" w Warszawie nie było. Ma rację, bo nazwę "Hałyczyna" dywizja otrzymała o wiele później. Natomiast ów, wymieniony przez Grzegorza Motykę, Wołyński Legion Samoobrony był już pułkiem Waffen SS-Galizien. Był też jeszcze jej pułk zapasowy pod wodzą płk. Barwińskiego. Trudno uwierzyć, że nie wzięli oni udziału w rzezi ludności Warszawy. "Ukraińskich esesmanów z tej dywizji (SS-Galizien) widzimy na ruinach Warszawy podczas tłumienia Powstania Warszawskiego. Razem z oddziałami Himmlera szli ci zdrajcy przeciwko Polakom, zarzucali oni granatami piwnice warszawskich domów, przepelnionych kobietami i dziećmi, rozstrzelali za miastem tysiące cywilnych mieszkańców." To głos Ukraińca, prof. Uniwersytetu im. Iwana Franki, Michała Rudnyckiego – rodzzonego brata Iwana znanego jako Kedryn."

W wielu innych miejscach możemy przeczytać, że Ukraińcy z SS-Galizien mordowali Polaków w Warszawie.

Jakie jest stanowisko muzeum i co na ten temat sądzą historycy Muzeum Powstania Warszawskiego?

Z poważaniem

Jan Modzalewski



Muzeum Powstania
Warszawskiego

Pan
Jan Modzalewski
Słoneczna 2/5
19-500 Gołdap

Nasz znak: Warszawa
MPW.DH. 2015-10-26

053.19.204

Stanisław Łucyński

Dziękujemy za interesujące materiały i cenne uwagi zawarte w Pańskim piśmie. Jest oczywistym, że tłumiąca Powstanie Warszawskie *Korpsgruppe von dem Bach* dowodzona przez *SS-Obergruppenführera* Ericha von dem Bacha miała charakter międzynarodowy. Z całą pewnością w składzie sił niemieckich odpowiedzialnych za akty ludobójstwa w Warszawie byli przedstawiciele różnych narodowości wchodzący w skład jednostek niemieckich bądź kolaboracyjnych. Znajdowali się w nich rodowici Niemcy, ale także Ukraińcy, Azerowie, Turkmeni, przedstawiciele narodów bałtyckich (znany jest udokumentowany przypadek Łotysza walczącego w szeregach *SS-Sonderregiment Dirlewanger*), przedstawiciele narodów kaukaskich oraz kolaboranci z rozmaitych republik sowieckich, którzy często nie mieli tożsamości narodowej. Spośród przytoczonych przez Pana publikacji można zwrócić również uwagę na następujące

Muzeum Powstania Warszawskiego
ul. Grzybowska 79, 00-844 Warszawa
tel. 22 539 79 05, 22 539 79 06, fax. 22 539 79 24
www.1944.pl, e-mail: biuro@1944.pl
Bank BPH S.A. 54 1060 0076 0000 3210 0018 6133



Muzeum Powstania
Warszawskiego

pozycje: S. Płoski, *Niemieckie materiały do historii powstania warszawskiego*, Warszawa 1958; *Zbrodnie okupanta hitlerowskiego na ludności cywilnej w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 roku. (w dokumentach)*, wybór i oprac. Sz. Datner, K. Leszczyński, Warszawa 1962; *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939 – 1945, Powstanie Warszawskie 1 VIII – 2 X 1944*, oprac. M. Motyl, S. Rutkowski, Warszawa 1994; L. Ujazdowska, *Zagłada Ochoty. Zbiór relacji na temat zbrodni hitlerowskiej dokonanej na ludności Ochoty w czasie powstania warszawskiego*, Warszawa 2005; *Варшавское восстание 1944 в документах из архивов спецслужб – Powstanie Warszawskie 1944 w dokumentach z archiwów służb specjalnych*, Warszawa-Moskwa 2007.

Większość zbrodniarzy pozostaje wciąż anonimowa. Muzeum Powstania Warszawskiego samodzielnie dotarło tylko do trzech niemieckich żołnierzy tłumiących Powstanie 1944 r.: Belga Mathi Schenka sapera w oddziale Dirlewangera, oraz dwóch żołnierzy Wehrmachtu: Ludwiga Kerstiensa i Josefa Macka. W 2008 r. muzeum otrzymało materiały dotyczące żołnierzy *SS-Sonderregiment Dirlewanger*, które zostały przekazane Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Nieudało się naszej instytucji trafić na ślad Ukraińców służących w oddziałach niemieckich pacyfikujących Powstanie Warszawskie.

Problem odpowiedzialności za ludobójstwo przeprowadzone w czasie trwania Powstania Warszawskiego nie został jeszcze w pełni zbadany.

Muzeum Powstania Warszawskiego
ul. Grzybowska 79, 00-844 Warszawa
tel. 22 539 79 05, 22 539 79 06, fax. 22 539 79 24
www.1944.pl, e-mail: biuro@1944.pl
Bank BPH S.A. 54 1060 0076 0000 3210 0018 6133

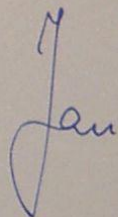


Muzeum Powstania
Warszawskiego

Wiele wątków i szczegółów wciąż jest analizowanych. Obecnie instytucją obdarzoną prawnie wszelkimi instrumentami umożliwiającymi badanie zbrodni, których ofiarami byli Polacy, a które zostały przeprowadzone przez wojskowe bądź paramilitarne formacje niemieckie i kolaboracyjne w dobie II wojny światowej jest Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, która jest podstawową jednostką organizacyjną pionu śledczego Instytutu Pamięi Narodowej, a jej Dyrektor jest powoływany i odwoływany przez Prezydenta RP na wniosek Prokuratora Generalnego w porozumieniu z Prezesem Instytutu Pamięi Narodowej. Wspomniana instytucja dysponuje rozległą dokumentacją pozwalającą uszczegółwić kwestie, które Pana interesują.

PŚ/MW

Z uprzejmym pozdrowieniem,


DYREKTOR
Muzeum Powstania Warszawskiego
Jan Olszowski

Muzeum Powstania Warszawskiego
ul. Grzybowska 79, 00-844 Warszawa
tel. 22 539 79 05, 22 539 79 06, fax. 22 539 79 24
www.1944.pl, e-mail: biuro@1944.pl
Bank BPH S.A. 54 1060 0076 0000 3210 0018 6133